

**Ks. Damian Zimoń**

## **STRESZCZENIE Dyskusji PODCZAS SYMPOZJUM „BIBLIA I LITURGIA”**

W dyskusji po dwóch pierwszych referatach ks. dr Kudasiewicza i ks. dr Koseckiego poruszono następujące zagadnienia.

Ks. Ziemiański postulował stosowanie zasad strukturalizmu do egzegezy Pisma św. Poruszył także problem stosunku Pisma św. do Objawienia Bożego i mówił o historii zbawienia ogólnej i szczególnej.

Ks. dr Kudasiewicz wspomniął o autorach stosujących zasady strukturalizmu do egzegezy. Podkreślił, że Objawienie Boże zawiera się we wszystkich księgach Starego i Nowego Testamentu, choć w różnych aspektach. Powiedział, że można mówić o historii zbawienia ogólnej, którą jest ogólne doświadczenie ludzkości związane ze zbawieniem czy potępieniem. W tej historii zbawienia jest pewien dynamizm, który ją kieruje ku Chrystusowi. Jeśli człowiek podda się temu dynamizmowi, może być zbawiony.

Ks. dr Szymusiak wspomniął o niebezpieczeństwie intelektualizacji w przekazie Objawienia Bożego. Nasz katolicyzm umiera z tego przeintelektualizowania i nadużycia słowa, które zastępuje faktycznie wszystko. Katechizacja ma być wprowadzeniem do misterium czyli mistagogią. Nasi katecheci ujmują często katechizację jako teologię dla ubogich. Z katechizmu zrobiliśmy małą teologię, a z teologii wielki katechizm. Liturgia ma być nie tylko wyjaśnieniem teologii ale i przeżyciem. Nauczanie historii biblijnej ma zadanie rozwinąć także u młodzieży zmysł historyczny, którego jej brak.

Ks. dr Kudasiewicz zgodził się całkowicie z tym, że liturgia nie może być przegadaniem, ale Słowo w liturgii to Słowo Pana. Ono wyjaśnia sens zbawczy wydarzeń zbawczych. Bez proklamacji Słowa nie ma w ogóle liturgii, czyli przeżyć. Przeżywamy wydarzenia opisane słowem. Można zauważyć, że klerycy po studium teologii przychodzą na parafię i uczą tak, jak sami byli nauczani w szkole podstawowej czy średniej. Katechetki czasem lepiej nauczają po krótkim przygotowaniu niż księża po studium teologicznym.

Ks. Bizuń zorientował zebranych o stanie prac nad nowym polskim katechizmem. Powiedział, że jest tu wiele do zrobienia. Przepracowanie katechizmu starego i wypracowanie nowej świadomości będzie jeszcze trwało całe lata. Nowemu katechizmowi polskiemu zarzucano, że jest za mało pasywny. Trzeba konsekwentnie kontynuować pracę nad zmianą naszej mentalności w Kościele. Wyraził radość z „nowego”, ale skrytykował słownictwo, które zbyt radykalnie mówi o dawnych strukturach kościelnych.

Ks. dr Świerzawski zaznaczył, że owszem istnieje przeintelektualizowanie w teologii, ale nie mniej w katechizacji istnieje problem niedouczenia. Nasza inteligencja jest całkowicie ciemna w dziedzinie teolo-

gii. Podkreślił znaczenie prac Casela dla właściwego rozumienia słowa „misterium”. Jest prawdą, że od XVI w. nie mamy świętych teologów. Uczeni nie potrafili dać w traktatach poważnych tej „duszy”, którą dają w słowie prostym. Widzimy dzisiaj, że jest pewien „hiatus” pomiędzy mową zwykłą a językiem teologów. To nasze spotkanie ma na celu pomóc liturgistom uczyć ich języka biblijnego, by umieli docierać do syntezy i głębokiej i prostej.

Ks. dr Nadolski stawia pytanie czym jest Słowo w znaczeniu biblijnym? Uściślił definicję pojęcia „misterium”.

Ks. dr Kosecki porusza problem „misterium” w znaczeniu kultycznym i liturgicznym. Misteria pogańskie to coś innego niż tajemnice zbawienia. Misteria pogańskie to kult dokonujący się w obrzędach i nic więcej. U Ojców Kościoła, Orygenes, Justyna, Jana Chryzostoma misteria to sprawowanie eucharystii.

Ks. Ziemiański nawiązując do drugiego wykładu wspomina o konieczności pogodzenia dwóch postaw w przepowiadaniu, postawy filozoficznej i postawy prostego przepowiadania ewangelii. Jesteśmy skazani na ciągłe oscylowanie między potrzebami egzystencjalnymi a intelektualizowaniem. I tu jest problem nie łatwy do rozstrzygnięcia.

Po referacie Ks. dra Tischnera dyskusja dotyczyła symbolu. Chodziło oto, co w symbolu jest zmienne, a co niezienne. Czy są symbole realnie istniejące, czy nie? Podkreślono wielopromiennność symbolu w hermeneutyce. Ważną jest rzeczą, aby w bibliście określić symbol. Zadaniem hermeneutyki jest odczytanie symbolu. Biblia mówi językiem symbolu. Często czytamy Biblię materialnie, a należy pytać, co ona chce powiedzieć. Dlatego cenna jest podbudowa filozoficzna hermeneutyki biblijnej przez referat ks. Tischnera. Przez reformę liturgiczną idzie w Polskę oryginalny tekst Pisma św., tekst symbolu religijnego. Ten tekst zaczyna tworzyć ludzi. Bez refleksyjnej i teoretycznej antropologii będziemy to tworzenie ludzi ryzykować, że pójdzie w złym kierunku. Dlatego trzeba podkreślić rolę teorii w tej dziedzinie. Sytuacja w naszym systemie kształcenia teologów jest jeszcze bardzo do poprawienia. Jeśli nie będziemy mieć jasnej i prawdziwej antropologii, to wypaczenia mogą być daleko idące.

Referat Ks. dra Świerzawskiego dotyczył zasad hermeneutycznych w liturgii. Ks. dr Kuc zauważył, że zdarzają się spotkania między biblistami a homiletami, ale nie ma takich spotkań między homiletami a liturgistami. W Polsce brak koordynacji i współpracy między poszczególnymi ośrodkami katolickimi.

O. dr Małaczyński OSB zabrał głos przesyłając swój artykuł na temat czasopisma: *Ruch Biblijny i Liturgiczny*. Omówił rolę pism liturgicznych w przygotowaniu Konstytucji o Liturgii i ich obecne zadania w urzeczywistnianiu odnowy życia liturgicznego. Wskazał również na konkretne zadania *Ruchu Biblijnego i Liturgicznego*.

Ks. dr Chmiel jako sekretarz redakcji zaznaczył, że czasopismo drukuje najpierw artykuły naukowe, monograficzne, materiały do homilii, godzin biblijnych i innych nabożeństw Słowa Bożego, a wreszcie zamieszcza biuletyn informacyjny. Wskazał na trudności wydawnicze, zwłaszcza przy zbieraniu materiałów do numerów programowych.

Ks. dr Świerzawski wspominał o potrzebie koordynacji pracy wydawniczej w Polsce w zakresie teologii. Nakreślił historię *Ruchu Biblijnego i Liturgicznego*. Proponował *Ruchowi* planowanie numerów na wzór *Znaku*. Należałoby się zastanowić, czy *Ruch* ma być dla świeckich czy dla księży?

Ks. Zimoń zaproponował, żeby *Ruch* bardziej uwzględniał aspekt pastoralny w swoich artykułach. Wtedy stanie się poszukiwanym czasopismem dla księży i świeckich. Kryterium podstawowym *Ruchu* winno być życie, sprawy egzystencjalne.

Ks. Kosecki był zdania, aby *Ruch* bardziej dostosował tematykę do aktualnych problemów liturgicznych.

Ks. Tischner proponował, żeby rozszerzyć platformę pisarską *Ruchu* i pójść w kierunku większej śmiałości. Warunkiem naukowej awangardy jest gotowość na pewne ryzyko. Wielkim brakiem *Ruchu* jest brak artykułów teoretycznych z zakresu metodologii badań nad Pismem św. Trzeba pokazywać nie tylko wyniki badań, ale nowe prądy w badaniach literackich, np. problematykę symbolizmu, strukturalizmu. Jeśli chce się być awangardą, musi się uwzględnić aspekt metodologiczny. Należałoby wyszukać językoznawców i teoretyków literatury. Wielkim skandalem bibliistyki jest to, że się chce rozwijać niezależnie od teorii literatury. Sprawa polega na tym, aby zapładniać ludzi do własnej pracy naukowej. Ponadto *Ruch* winien uwzględnić również aspekt duszpasterski w swoich artykułach. Byłoby to konieczne przede wszystkim odnośnie nowych czytań mszalnych.

Ks. Chmiel powiedział, że komentarze do nowych czytań mszalnych są w stanie stworzyć tylko fachowcy kilku dziedzin we wzajemnej współpracy. Zespół taki składałyby się z bibliisty, liturgisty i pastorałisty.

Ks. Kuc stwierdził, że sam nie rozumie podstawy doboru nowych czytań mszalnych. Wyjaśniono, że w *Ordo lectionum Missae* są podkreślone myśli wodzące i wiążące. Dyskutant zaproponował, aby *Ruch* pod tym względem przyszedł z pomocą Kościołowi w Polsce. Ks. Kuc skierował pytanie do Ks. Kardynała Wojtyły, członka Kongregacji Kultu Bożego, żeby był łaskaw wypowiedzieć się na temat szczegółowych zasad budowy i historii nowego *Ordo lectionum*. Ks. Kuc jako homileta proponował jeszcze dalszą współpracę między liturgistami, biblistami, filozofami i homiletami. Potrzeba tej współpracy jest tym większa, że pisze się podręcznik homiletyki w Polsce. Chodzi nie tylko o spotkania w zespołach ustalonych, ale również w zespołach kulturalowo-przyjaznych.

Ks. Gajda zaznaczył, że spotkania biblistów i liturgistów powinno ustalać plan głoszenia kazań w postaci homilii. Dotychczas w niedziele i święta głosi się kazania tematyczne, niezależne od czytanego Słowa Bożego.

Ks. Zimoń dodał wniosek, żeby listy pasterskie były homiliami, skoro mają być czytane w czasie zgromadzenia eucharystycznego. Dla księży byłaby to najlepsza instrukcja na temat homilii.

Ks. Tischner w ramach propozycji wysuwał potrzebę rozszerzenia dialogu w naszym życiu. W Polsce publicystyka filozoficzna jest obszerna, ale jej błędem jest hermetyczność, tzn. szkoły się nie spotykają. Jest ciągła tendencja sprowadzania wszystkich kierunków do jedności, a tymczasem dziś potrzeba pluralizmu. W katolicyzmie winno być kilka kierunków filozoficznych, bo to jest warunek przemówienia do współczesnego inteligenta. W związku z tym należy zdwoić odpowiedzialność za oceny jednego i drugiego nurtu. Te oceny muszą być maksymalnie uczciwe, autentyczne i wielostronne. Tylko to stworzy atmosferę dyskusji. Potrzeba więc również spotkań międzydyscyplinarnych.